

Kelessidou, Anna

Oskarżyciele Sokratesa

Peitho 2, 159-168

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Oskarżyciele Sokratesa

ANNA KELESSIDOU / *Ateny* /

*κατὰ δέ τινα τύχην αὐτὸν ἑταῖρον ἡμῶν Σωκράτη τοῦτον
δυναστεύοντές τινες εἰσάγουσιν εἰς δικάστηριον, ἀνοσιωτάτην
αἰτίαν ἐπιβαλόντες καὶ πάντων ἥκιστα Σωκράτει προσήκουσαν·
Ζ jakiegoś zrządzenia losu naszego przyjaciela Sokratesa
pewni wpływowi ludzie doprowadzili do sądu, wytaczając
sprawę najhaniebniejszą i ze wszystkich najmniej mu należną.*

Pl. *Ep.*, 325 b–c

Prolog

Historia bywa tragiczna i staje się jeszcze bardziej tragiczna, gdy na jej karty przechodzą podli i niegodziwi ludzie, zuchwali doradcy, miernota i podstawieni figuranci, którzy wyrządzają zło osobom prawym i zaszczytnym twórcom życia duchowego. Wymownym przykładem byli trzej oskarżyciele Sokratesa: Meletos, Anytos i Lykon, którzy reprezentowali na procesie urażonych poetów, polityków i retorów. Wspomnimy tu o nich

w kontekście dostępnych źródeł i literatury przedmiotu, choć prawdziwym bohaterem pozostają dla nas nie oni sami, lecz tragiczna ofiara ich knowań i niegodziwości¹.

1. Oskarżenia o bezbożność

Sokrates nie był jedynym filozofem, którego postawiono w stan oskarżenia o bezbożność i szkodliwe publicznie poglądy. Wcześniej spotkało to Anaksagorasa z Klazomenaj, Protagorasa z Abdery, Diagorasa z Melos i Prodikosa z Keos, a później po Sokratesie także Teodora, Stilpona, Arystotelesa i Teofrasta (Beys 2001: 157–165). Bezbożność była przestępstwem podlegającym karze i stale niepokoiła Ateńczyków od czasu wpływu filozofów na życie publiczne. Już w 430 roku Diopejtes „przedłożył ustawę, aby ścigać tych, którzy nie uznają rzeczy boskich albo nauczają o zjawiskach na niebie” (Plu. *Per.*, 17). Zatwierdzona przez zgromadzenie ludowe była na tyle ogólna i nieścista, że pozwalała sędziom szeroką swobodę prawną w procesie oraz co do dowodowej i merytorycznej zasadności oskarżenia o bezbożność (Beys 2010: 152–153).

To właśnie powody polityczne, jak później w wypadku Sokratesa i Arystotelesa, skierowały Ateńczyków przeciwko Anaksagorasowi. Ten wybitny filozof i badacz natury został oskarżony przez przeciwników wielkiego polityka Peryklesa, który był jego przyjacielem i uczniem². Anaksagorasa oskarżono o głoszenie bezbożnych i wywrotowych poglądów, że słońce jest głazem, a księżyc ziemią. Jak popularne musiały pozostawać w Atenach teorie Anaksagorasa poświadcza Platon w *Apologii Sokratesa*, gdzie oskarżony filozof w rozmowie z Meletosem powiada, co następuje:

Zdajesz się, drogi Meletosie, oskarżać Anaksagorasa i sądzisz, że sami sędziowie nie są na tyle światli w pismach, by nie wiedzieć, iż księgi Anaksagorasa, Klazomeńczyka, pełne są takich wywodów? Czyż młodzi ludzie uczą się tego ode mnie, co nabyć można wszędzie, na targu, za jedną drachmę, i wyśmiewać się później z Sokratesa, gdyby je sobie przypisał (Pl. *Ap.*, 26 c–e).

2. Meletos w imieniu poetów

Przejdźmy teraz do tego pierwszego z oskarżycieli Sokratesa i jego aktu oskarżenia, chociaż, jak wiadomo, nie był on głównym prowodyrem w tej całej rozprawie. Meletos to ktoś młody i nieznany, „z długimi prostymi włosami, małą brodą i garbatym nosem”,

¹ Zob. znakomite opracowanie prof. Kostasa Beysa z punktu widzenia prawnego, filozoficznego, literackiego, historycznego i archeologicznego: *H δίκη του Σωκράτη (Proces Sokratesa)*, 2001 wraz tragedią filozoficzną jego autorstwa pt. *Ωρα απύειναι (Pora odejść)*. Dzieło ukazało się jednocześnie w przekładzie niemieckim, angielskim, francuskim i japońskim. [W niniejszym tekście podajemy strony z wersji angielskiej: *The Trial of Socrates*, 2001].

² Zob. Plu., *Per.*, 32; Pl. *Phdr.*, 270 a; Decharme 1904: 141; Dodds 2002: 154–157; Κελεσιδου 1996: 91.

jak wzmiankuje o nim Platon w *Eutyfronie* (2 b). Wiemy o nim tylko tyle, że był kiepskim poetą, podstawionym przez Anytosa figurantem, który przeciwko Sokratesowi wniósł następujące oskarżenie:

Takie oto wniósł oskarżenie pod przysięgą Meletos, syn Meletosa, z gminy Pitteus, przeciwko Sokratesowi, synowi Sofroniskosa, z gminy Alopeke: „Sokrates narusza prawo: bogów uznawanych przez *polis* nie uznaje, nowe jakieś bóstwa wprowadzając. Narusza także prawo, deprawując młodzież. Zasługuje na karę śmierci” (D.L. II 41; Pl. *Ap.*, 24 b; tłum. M.W.).

3. Anytos w imieniu rzemieślników i polityków

Anytos przemyślnie dobrał sobie współoskarżycieli, gdyż obawiał się konsekwencji ewentualnego niepowodzenia (ryzyka poniesienia grzywny w wysokości tysiąca drachm; Pl. *Ap.* 36 b), gdyby jego oskarżenie uzyskało mniej niż jedną piątą głosów spośród 501 sędziów Heliai podczas rozprawy Sokratesa. Anytos to osobistość ceniona przez Ateńczyków; był on zamożnym garbarzem, przywódcą demokratów, strategiem podczas wojny peloponeskiej (w roku 409). Nie odniósł sukcesu w podjętej przez siebie kampanii, został oskarżony i ponieść miał konsekwencje korumpowania sędziów. Za okrutnych rządów Trzydziestu Tyranów udał się na dobrowolne wygnanie z konsekwencjami konfiskaty znacznego majątku, którego pomimo upadku tyranii i własnych starań później nie udało się odzyskać. Po powrocie do Aten znalazł się w jeszcze bardziej nieprzyjemnym dla siebie stanie z powodu kłopotów, jakie sprawiał syn Antemion, od którego oczekiwał podjęcia tej samej dochodowej kariery zawodowej, lecz młodzieniec dołączył już do grona „zwolenników syna kamieniarza Sofroniskosa”. Podobnie zresztą Sokrates już za młodu wyrzekł się zawodu swego ojca, aby poświęcić się filozofii. Sokrates wyczuł duchowe zdolności i niepokoje Antemiona i przyjął go, jak zwykle bezinteresownie, do swego towarzystwa miłośników dociekań mądrości, prawdy i prawości.

Na próżno Anytos próbował odzyskać zaufanie i zawodową pomoc syna; nie powiodło się to i dlatego skierował swój gniew na Sokratesa, któremu zarzucał zdeprawowanie syna kosztem rzekomych wyższych wartości. Wydarł więc przemocą Antemiona z sokratesowego kręgu, z takim jednak skutkiem, że młodzieniec wpadł w melancholię i upijał się dniami i nocami. Świadectwem jego jest partia *Apologii* (29–31) Ksenofonta:

Podaje się, że widząc przechodzącego obok Anytosa Sokrates miał rzec:

— Oto mąż ten jest tak dumny, jakby dokonał czegoś wielkiego i pięknego, skoro skazał mnie na śmierć, jako że jemu godnemu największych zaszczytów powiedziałem, że nie powinien wychowywać syna w garbarni. Jakże on marny, rzekł dalej, nie zdawał się wiedzieć, że kto z nas dwóch po wsze czasy dokonał dzieł korzystniejszych i wspanialszych, ten jest zwycięzcą. Wszak nadmieniał, skoro Homer niektórym w ustaniu żywota przepowiada przyszłość, chciałbym i ja coś obwieścić. Zetknąłem się bowiem kiedyś na krótko z synem Anytosa i nie wydał mi się

schorzały na duszy, toteż stwierdziłem, że nie wytrwa on w tym niewolniczym zawodzie, jaki mu ojciec zalecił. A nie mając żadnego troskliwego opiekuna, popadnie w jakąś złą żądź i stoczy się dalej w zepsucie.

— To mówiąc nie mylił się, bo młodzieniec zasmakowawszy w winie nie przestawał pić w nocy i we dnie. W końcu nie było z niego żadnego pożytku ani dla miasta, ani dla przyjaciół, ani dla niego samego. Anytos przez marne wychowanie syna i przez własną głupotę nawet po śmierci dozna niesławy (tłum. M.W.).

Niezależnie od przykrych dłań losów swego syna, Anytos musiał potępić Sokratesa jako wroga porządku demokratycznego, z powodu niejasnego jego stosunku do Trzydziestu tyranów³ oraz z powodu utraty swego mienia za czasów tyranii i nie odzyskania go, kiedy wreszcie powrócił do Aten jako przywódca wygnanych demokratów. Anytos, prowodyr całego procesu, koncentruje swe oskarżenie na Sokratesowym psuciu młodzieży, znajdując najwidoczniej poklask ze strony rodziców zaniepokojonych szkodliwym i bezużytecznym wpływem dyskusji filozoficznych na ich potomstwo i odciąganiem od intratnych zajęć. Można przypuszczać, że Anytos, przez swą awersję do sofistów, z którymi błędnie łączył Sokratesa, uchodził za obrońcą tradycyjnych wartości i więzi rodzinnych⁴.

4. Lykon w imieniu mówców

Trzeci spośród oskarżycieli, Lykon, o którym wiemy jeszcze mniej, zgodnie ze słowami *Apologii* (23 e) Platona należał do mówców. Występował więc w imieniu retorów, czyli tej wpływowej profesji, którą Sokrates platoński w dialogu *Gorgiasz* najmniej cenił, uznając ją za polityczne schlebianie i niegodziwą demagogię. Według Diogenesa Laertiosa (II 38) całe to oskarżenie wstępnie przygotował właśnie demagog Lykon. Z kolei w *Sympozjonie* (IX 1) Ksenofonta syn Lykona, Autolykos, należy do kręgu Sokratesa, a sam Lykon na pożegnanie tak pochlebnie się wyraził: „Na Herę, Sokratesie, wydajesz mi się być człowiekiem pięknym i wartościowym (καλός γε κάγαθός)”.

³ Upadkowi Trzydziestu Tyranów towarzyszyła wspólna amnestia dla kolaborantów tyranów w przestępstwach politycznych (Beys 2001: 173): „Ogólna amnestia ogłoszona za wszelkie przestępstwa polityczne po upadku Trzydziestu Tyranów, a także przywrócenie demokracji, stanowiły przeszkodę w postawieniu Sokratesa w stan oskarżenia za niedemokratyczne postęпки. Stąd jego przeciwnicy wysunęli ogólnikowo sformułowanie oskarżenia, że psuł młodzież. Stał za tym Anytos, pociągając za sznurki. Lecz każdy z demokratycznych obywateli, którzy zostali wybrani do sądu, rozumieli to, że wysunięty zarzut był tylko pretekstem, by nie naruszyć ustawy o amnestii”.

⁴ Beys (2001: 170) odwołuje się do poglądu Hegla z jego *Wykładów z historii filozofii* (I 604 n.; Hegel 1994), że w związku z oskarżeniem o bezbożność racje miały dwie strony: zarówno konserwatywna część ateńskiego społeczeństwa, „jak i świadomość zwykłego myślącego człowieka, która obudziła i niepokoiła umysł na otwarcie nowych horyzontów”. Odstępstwo od wspólnej wiary religijnej stanowiło powód do oskarżeń o ateizm także innych filozofów, jak Anaksagoras czy Epikura. Ten ostatni starał się w swym wywodzie uwolnić ludzi od wszelkich lęków, także tych wobec bogów. Kwestionując jednak ingerencje bogów w sprawy ludzkie głosił w istocie swego rodzaju bezbożność (podobnie Lucr. *De rerum natura*, I 65–80; I 145).

5. Przegrany proces i postawa Sokratesa

W związku z tym oskarżeniem, w miesiącu marcu (między 11 i 18) roku 399 przed Chr., w ateńskim sądzie Heliai⁵ zaczął się i skończył w przeciągu tego samego dnia proces siedemdziesięcioletniego Sokratesa, syna Sofroniskosa z gminy Alopeke. Sędziowie zasiedli swych ławach i złożyli zwyczajową przysięgę wraz z zapewnieniem, że będą głosować wyłącznie co do przedmiotu rozprawy (zasada ta oczywiście nie zawsze była przestrzegana). Chłodni, „śmiali w doradzaniu” (θρασύβουλοι — w etymologicznym znaczeniu tego słowa)⁶, pojawili się, złożyli ślubowanie i zasiedli na swych miejscach wspomniani oskarżyciele Sokratesa: Meletos, Anytos i Lykon.

Na procesie przesłuchiowano też świadków, których, jak podaje Ksenofont w swej *Apologii* (24), Sokrates napiętnował jako łamiących przysięgę i fałszywie świadczących przeciwko niemu:

Wszak, mężowie, zarówno ci, którzy pouczali świadków i mają przysięgać fałszywie, świadcząc przeciwko mnie, jak i ci, którzy zostali przez nich przekonani, muszą być świadomi swej wielkiej bezbożności i nieprawości. Mnie zaś przypada teraz mniejsze zmartwienie niż przed wydaniem wyroku, bo nie dowiedziono mi niczego, co miałbym popełnić zgodnie z oskarżeniem” (tłum. M.W.).

Sokrates przyjął niesprawiedliwy wyrok ze spokojem i pogodnym usposobieniem, jak czytamy w *Kritonie* (43 b) i *Uczcie* (216 e) Platona, być może bez potrzeby pocieszenia wiarą w nieśmiertelność duszy⁷, stając się osobą, która promieniuje „przepięknie i cudownie w swym pomniku”; w tym samym himationie, który nosił przez całe życie i teraz, Sokrates wysłuchał „spokojnie i pogodnie” skazanie go na śmierć werdyktem sądu.

W pierwszym głosowaniu przed Heliają zabrakło trzydziestu głosów do jego uniewinnienia. Jednak trzydzieści „srebrników”, cena honorowa przegrała po drugiej, wyzywającej obronie, w której sugerował sędziom, żeby zamiast właściwej kary przyznali mu dożywotnie zaszczytne utrzymanie w Prytanejonie. Wniosek tak odmienił sędziów w drugim głosowaniu, że przegłosowali propozycję Meletosa i skazano go na śmierć 360 głosami przeciw 141.

Jak wiemy, Sokrates nie przystał na propozycję opuszczenia rodzimych Aten, ani przed wyrokiem ani po wyroku śmierci. W dialogu Platona *Menon* mowa jest o tym, że jego ucieczka do innej *polis* byłaby niecelowa. „I zdajesz mi się dobrze postępować nie oddalając się stąd ani drogą morską, ani lądową. Gdybyś bowiem jako cudzoziemiec

⁵ Sąd Heliai mieścił się w Peribolos (czworobocznym dziedzińcu). Inne miejsca na Agorze związane z Sokratesem to ulica Panatenajska, Średnia Stoa, Tholos, Metroon, Stoa Zeusa Eleutheriosa, Desmoterion (więzienie). Zob. instruktywne mapy, rekonstrukcje archeologiczne i zdjęcia w opracowaniu: Beys 2001: 32–84.

⁶ Por. Arist. *Rh.* 1400 b 19.

⁷ Inaczej Beys (2010: 140–143), który uważa, że Sokrates silnie przejęty był metafizycznym wymiarem śmierci w obliczu stanu zbliżającej się jego egzekucji, ponieważ przebywanie w więzieniu wyolbrzymiło w nim ten stan, jak nam ukazuje go Platon, wraz przekonaniem, że dusza jest nieśmiertelna.

czynił coś podobnego w innym państwie, byłbyś zaraz ujęty jako czarownik” (Pl. *Men.*, 80 b; tłum. M.W).

Z dialogów Platona można zrozumieć jego racje i decyzje w tak istotnej sprawie. Sokrates, jak lekarz sprowadzający do jednej formy wiele postaci chorób, zakłada, że każda poszczególna cnota podpada pod wspólną jedność, a nie pod odrębne części, toteż śmiesznie jest martwić się, że się umrze; cnota bowiem w swej całości jest wiedzą, a jej prawdziwa wartość ujawnia się wtedy, gdy trzeba dokonać wyboru, podjąć decyzję i działanie. Otóż wiedza nie przelewa się „z pełniejszego pojemnika do bardziej próżnego, jak woda w kylek-sach” (Pl. *Smp.*, 175 d), lecz realizuje się poprzez podjęcie „pięknego ryzyka” oraz ukierunkowanie ku „temu, co najlepsze”⁸ w cnocie (Pl. *Ap.*, 29 e–30 a) i prawości (Pl. *Ap.*, 32–33; *Cri.*, 45 d), nie zaś w tym, co najprzyjemniejsze (Pl. *Grg.*, 521). Taki cel — wierząc, że nie może wyzbyć się krytycznego odparcia, „największego z oczyszczeń” (Pl. *Sph.*, 230 e) albo jak Ajschyloswy Prometeusz wyzwolić się z okowów poprzez szukanie azylu w innym mieście (wszędzie są oligarchowie, a więc nie przyjęto by go) — podjął wraz z wartościowym wyborem i swą postawą; sam często wpajał swym ucznióm taką odwagę wraz z wiedzą, czego należy się bać, a czego nie (odważny boi się upokorzenia, tchórz zaś śmierci)⁹.

Zamiast apologii¹⁰, której nigdy nie napisał, gdyż — jak powiada Ksenofont w swej *Apologii Sokratesa* — powstrzymał go jego Daimonion, Sokrates wypowiedział się filozoficznie co do życia i całego swego dzieła: „pięknie postępując i słusznie pięknym się stając” (Pl. *Smp.*, 181). Oprócz jego samowiedzy, pewności co do wartości swego nauczania, podążył drogą, którą kroczył inny znakomity mąż zarówno w filozofii, jak i polityce, Zenon z Elei, który, gdy wykryto spisek przeciwko tyranowi i przywołano świadectwa, wykazał obywatelską odwagę i zmarł bez małoduszności. Z takim samym silnym etosem Sokrates zapewniał, że jest „jednym z nielicznych Ateńczyków” czy raczej „jedynym, który tak naprawdę rozprawiał się ze sztuką polityczną” oraz jedynym, który uprawiał ją, nie dla poklasku to mówiąc (Pl. *Grg.*, 521 d–e).

6. „Nieszczęsny kraj, który potrzebuje bohaterów”

Bertolt Brecht, *Życie Galileusza*

Po wyroku, który zapadł między 15 kwietnia i 5 maja, Sokrates został osadzony w więzieniu. Według Platona — stąd też „metafizyczna” niechęć do swych sędziów, sentencjonal-

⁸ Zob. Guthrie 1991: 203–204 oraz 165.

⁹ Beys (2001: 200–201) przywołuje przykład Kanta, któremu po publikacji pisma *Religion innerhalb der Grenzen der bloßen Vernunft* Minister Edukacji i Wyznań w Prusach zakazał wypowiadać się i pisać na tematy religijne, a który był posłuszny temu zakazowi. Zdaniem Beysa, „takie posłuszeństwo dla Sokratesa byłoby nie do pomyślenia; nie do pomyślenia byłoby bowiem obniżenie poczucia własnej wartości oraz odwagi, która pomaga na przekór jakiegokolwiek groźbie, nawet w obliczu zagrożenia śmierci”.

¹⁰ Sokrates po złożeniu przeciw niemu przez Meletosa pisemnego oskarżenia (γραφή), stracił czas potrzebny na wstępne dochodzenie bez napisania ze swej strony odpowiedzi (ἀντιγραφή czy παραγραφή). Wolał zajmować się wraz z uczniami swymi zwykłymi konwersacjami (Pl. *Sph.*, 216 a–217 a).

na zarówno przez ciągłość jego etyki, jak i filozoficznego nauczania — po jego śmierci „wielu będzie takich co was do badania przywiodą, których ja odtąd jedynie powstrzymałem, a wy w ogóle tego nie zauważyliście. I tym bardziej będą oni dla was uciążliwi, im są młodszy, i tym bardziej wam niechętni” (Pl. *Ap.*, 39 c–d; tłum. M.W.). Ma też nadzieję, że sprawdzi się to, a po swym odejściu stąd do Hadesu będzie też w „tam wypytywał, jak czynił tutaj” (Pl. *Ap.*, 39n.).

Dzień po uśmierceniu Sokratesa jego przyjaciel i uczeń Izokrates¹¹ z niemałym smutkiem przybył wczesnym rankiem na agorę ubrany na czarno¹². Jak podaje Diogenes Laertios (II 43), gdy już nie było Sokratesa pośród żywych

Ateńczycy wnet tak się przejęli, że na znak żaloby pozamykali palestry i gimnazjony. Jednych zaś wypędzili, a Meletosa nawet skazali na śmierć. Sokratesa zaś uczcili posągiem z brązu, który wystawili w Pompejonie, dzieło wykonane przez Lyzippa. Kiedy Anytos przybył do Heraklei, jego mieszkańcy tego samego dnia kazali mu opuścić miasto. Ateńczycy musieli tego żalować nie tylko w stosunku do Sokratesa, ale i wielu innych (tłum. M.W.).

Podobnie czytamy u św. Augustyna (*De civ.* VIII 3), że po haniebnym skazaniu Sokratesa na śmierć

to samo miasto Ateny, które go publicznie potępiło, publicznie go też oplakiwało, zwróciwszy oburzenie ludu na dwóch jego oskarżycieli do tego stopnia, że jeden z nich przez tłum pochwycony i został zamordowany, a drugi uniknął podobnej kary przez dobrowolne i wieczne wygnanie” (tłum. M.W.).

Tym pierwszym był Meletos, a drugim Anytos, który miał zbiec z miasta i zostać wypędzony z pontyjskiej Heraklei (Them. *Epitaph.*, 239 c 3), lecz nie zniknąc na zawsze. Podobno Anytos powrócił i został znów strategiem w latach 397–396. Z kolei o losach trzeciego z oskarżycieli, retora Lykona, niczego nie wiemy.

Z drugiej zaś strony, dwudziestośmioletni Platon w 399 roku przed Chr., o którym wiemy z *Fedona*, że w dniu uśmiercenia Sokratesa był chory, chociaż jego nieobecność mogła być spowodowana tym, że nie miał odwagi ujrzeć swego mistrza umierającego, oburzony na „schorzałe” od nieprawości miasto Ateny udał się do Megary, gdzie wokół Euklidesa zebrał się również inni przyjaciele Sokratesa.

Mniej więcej trzy lata później (396) Platon wystawi w *Apologii* duchowy posąg Sokratesa. Po *Apologii*, i wkrótce po *Eutyfronie* (w którym chodzi o kwestie pobożności), w *Kritonie* wyrazi racje, dla których Sokrates nie podjął ucieczki z więzienia wbrew poradzom przyjaciół. Mniej więcej sześć lat po śmierci Sokratesa wystąpił przeciwko niemu Polikrates z ponownym i gwałtownym oskarżeniem. Stając w obronie mistrza Platon tworzy jego „drugą apologię” — dialog *Gorgiasz* jako *requiem* dla upamiętnienia

¹¹ Zob. Παπανικολάου 1992: 191.

¹² Ps.-Plutarch, *Vitae decem rhetorum*, Izokrates, 35.

życia i śmierci Sokratesa¹³. Następnie w *Sympozjonie* upamiętni wzorzec jego filozoficznego życia, a potem w *Fajdrosie* i *Politei* (361–362) Sokrates platoński podejmie kwestie pozorów sprawiedliwości politycznej. Tak też i tortury znoszą najlepsi, gdy są zmuszeni żyć w jakimś ustroju, gdzie niema „nic zdrowego” (Pl. *R.*, 496)¹⁴. Pod koniec swego życia w *Liście VII* (341 c–d) wspomni Platon o etosie mistrza, któremu poświęcił swe dzieło pisane¹⁵. Przeciwnicy polityczni Sokratesa skazali niegodziwie na śmierć jednego z najbardziej prawych i wartościowych obywateli.

Z jakiegoś zrzędzenia losu naszego przyjaciela Sokratesa pewni wpływowi ludzie doprowadzili do sądu, wytaczając mu sprawę najniegodziwszą i ze wszystkich najmniej Sokratesowi przynależną. Jedni oskarżyli o bezbożność, inni zaś skazali na śmierć tego, który wówczas nie chciał mieć udziału w pochyceniu jednego z wygnanych przyjaciół, kiedy oni sami cierpieli jako wygnańcy. [...] Teraz jeszcze odczuwam zawrót głowy (*Ep.*, 325c–e; tłum. M.W.).

Tak jeszcze późny Platon wspominał tamto przeżycie!

7. Rewizja nadzwyczajna

W greckim czasopiśmie prawniczym *Ευδικία* (które wychodzi równoległe do czasopisma *Δίκη*), w numerze 9 (2009), na stronach 147–151, ukazał się pewien szczególnie interesujący tekst, z frontonem «*Η φιλοσοφία στο εδώλιο*» [*Filozofia na ławie oskarżonych*], wraz z tytułem «*Μια απόπειρα σύγχρονης αναθεώρησης της δίκης του Σωκράτη*» [*Próba współczesnej rewizji procesu Sokratesa*]. Autorem jest Roussos E. Papadakis, zastępca prokuratora Sądu Najwyższego Hellady¹⁶. Autor ten, po odniesieniu się do przepisów proceduralnych Ateńskiego prawa w sprawie osoby Sokratesa i jego nauk, w postępowaniu, które prowadzili Ateńczycy, podaje racje, dla których nie było możliwe zastosowanie przepisów z art. 525 3 greckiego Kodeksu Postępowania Karnego: „dla powtórzenia procesu na korzyść skazanego w sprawie Sokratesa”.

Przepisów, powiada zastępca prokuratora, „nie można zastosować nie tylko dlatego, że miasto-państwo tamtych sędziów nie zostało przywrócone, lecz także z racji proceduralnych”. Czynniki, „które czynią niemożliwym zastosowanie przepisów obecnie obowiązujących, są takie, że orzeczenia sądowe w antyku nie były szczegółowo uzasadniane, stąd brak decyzji, a także, ponieważ dostępne źródła nie mają charakteru prawnego, lecz są historyczne...” (Papadakis 2009: 150).

¹³ Wesoly 2010: 24.

¹⁴ Zob. też Kelessidou 1982: 38n.

¹⁵ Por. Beys 2010: 142. Podzielim w pełni pogląd prof. Beysa co do wierności dialogów platońskich jako „prawdziwego nauczania Sokratesa”; Beys 2010: 143 oraz przypis 12.

¹⁶ Tekst dostępny: www.kostasbeys.gr/articles.php?s=4&mid=1498&mnu=4&id=25671.

Można stąd wnosić, że z prawnego punktu widzenia sprawa procesu Sokratesa jest przedawniona. Jednakże przedawnienie to nie dotyczy ciągłej aktualności wyzwań i argumentów filozoficznych podniesionych w samoobronie Sokratesa oraz w dialogach sokratejskich Platona i Ksenofonta.

Z nowogreckiego przełożył Marian Wesoły

BIBLIOGRAFIA

- ΜΠΕΗΣ, Κ., 2001, *Ωρα απίενα. Η δίκη του Σωκράτη*, Αθήνα.
- BEYS, K., 2001, *The trial of Socrates*, Athens 2001.
- ΜΠΕΗΣ, Κ., 2010, *Θρησκεία, επιστήμη, φιλοσοφία*, Εκδόσεις Πόλις.
- DECHARME, P., 1904, *La Critique des traditions religieuses chez les Grecs, des origines au temps de Plutarque*, Paris.
- DODDS, E. R., 2002, *Grecy i irracjonalność*, tłum. Jacek Partyka, Bydgoszcz.
- GUTHRIE, W. K. C., 1991, *Sokrates*, Warszawa.
- HEGEL, G. W. F., 1994, *Wykłady z historii filozofii*, t. I, tłum. S. F. Nowicki, A. Węgrzecki, Warszawa.
- ΚΕΛΕΣΙΔΟΥ, Α., 1982, *Η έννοια της σωτηρίας στην πλατωνική πολιτική φιλοσοφία*, Αθήνα.
- ΚΕΛΕΣΙΔΟΥ, Α., 1996, *Η φιλοσοφία του Ξενοφάνη*, Αθήνα.
- ΠΑΠΑΔΑΚΗΣ, Ρ.-Ε., 2009, *Η αναθεώρηση της δίκης του Σωκράτη*, Ευδικία 9, s. 147–151
- ΠΑΠΑΝΙΚΟΛΑΟΥ, Π., 1992, *Σωκράτης και Ισοκράτης (Πλάτωνος απολογία Σωκράτους και Ισοκράτους περί αντιδόσεως)*, w: *Η φιλοσοφία του Σωκράτη*, Κ. Βουδούρη, Αθήνα.
- WESOLY, M., 2010, *Ο πλατωνικός διάλογος 'Τοργίας': Δραματικό requiem της δικαίωσης του Σωκράτη στη ζωή και τον θάνατο*, *Φιλοσοφία και Παιδεία* 160, 54, ss. 24–25.

ANNA KELESSIDOU

/ *Ateny* /**Socrates' Accusers**

We have unfortunately very little information on the three accusers of Socrates: Meletus, Anytus, and Lycon. Notwithstanding this, the present paper attempts to discuss the circumstances and motives that led to Socrates' trial. Furthermore, the article deals with Socrates' crucial stand after the verdict and considers the philosopher's arguments as these have been presented in the first tetralogy.

KEY WORDS

Plato, Socrates' trial, Meletus, Anytus, Lycon